Num: 37.

KURYER EXTRA-ORDYNARYINY WARSZAWSKI.

DNIA 11. PAZDZIERNIKA ROKU 1760.

Z Warſzawy d. 11. Paźdźiernika.

Zeſzłe dwa pierwſze zaſiadania Izby Poſelſkiey na ſamych kontrowerſyach, broniących przyſtąpienia do głoſów na Marſzałka, naſtępuiącą ſeſſyą bez ſkutku i nadźiei dalſzych obrad miały. Po zagáieniu bowiem ſeſſyi, gdy Krákowſkiemu Woiewództwu głos dano, poſtrzeżono iż J. P. Leżeńſki, Łowczy y Poſeł Woiewództwa Podolſkiego, który ná Wtorkowey ſeſſyi wotowánie ná Marſzałka zatamował, nie był w Izbie; było zaś głośno, iż Manifeſt do Grodu Wárſzáwſkiego zaniosł, przez który dálſzym krokom Seymu támę położył. Upraſzali Jchmć PP. Poſłowie o tego Manifeſtu przeczytanie, co też i naſtąpiło przez Jmći P. Rakowſkiego Podczaſzego Ziemi Wiſkiey, Sekretárza Izby Poſelſkiey. Wźiął zatym przed ſię zoſtaiący środek Jmć P. Marſzáłek, deleguiąc z Prowincyi Ichmćiow Panów Poſłów do Jmci P. Podolſkiego z prożbą, o przywrócenie mocy do czynienia obrad publicznych. Ci záś byli naznaczeni, z *Mało-Polſki:* Jmć P. Stádnicki, Podolſki. *Z Wielko-Polſki:* Jmć P. Stániſzewſki Czerſki. *Z Litwy:* Jmć P. Kłokocki Mińſki, i na tym ſię ſiedzenie Srzcdowe zakończyło. We Czwartek po zagáieniu ſeſſyi, delegowani Ichmość Poſłowie, iż zleconey funkcyi dlá różnych przyczyn ſkutecznie wykonać nie mogli, oſobnemi głoſami wymówili ſię. Delegowáno więc innych znowu Jchmćiow Panów: Michałowſkiego Krakowſkiego, Kraſińſkiego Rożańſkiego, Paca Zmudzkiego.

Na wczorayſzym zaſiadaniu donieśli Izbie oſobnemi głoſami, delegowani Ichmć do Jmći Pana Podolſkiego, iż wſzelkiego dołożywſzy ſtarania dla powzięcia wiádomości o rzeczonym Imći Koledze, ſam tylko odgłos wźięli, że ieſzcze być ma w Warſza-

wie, lub w bliſkości, i że nie upadła nadzieia przywrócenia mocy obradom publicznym. Upraſzáła więc Izba Jmći P. Marſzałka, áby maiąc przykłady, że zatamowane Seymy moc y ſkutek odbierały, do pożegnania nie chciał przyſtępować; przeto ſeſſyá odłożona do dnia naſtępuiącego.

Swieża y pewna od woyſka Roſſyiſkiego doſzła wiadomość, iż Generał *de Tottleben* maiąc y kommendę nad woyſkiem lekkim, dnia 3. tego mieſiąca wprawdzie zbliżył ſię ku Berlinowi, lecz gdy tam znaczne na 18. batallionow wynoſzące Korpus woyſka nieprzyiacielſkiego, pod kommendą Generała Leytnanta Fryderyka Xcia *de Wurtemberg* zaſtał, do którego też bez wątpienia Generał *Werner* z Pomeranii przybyć muſiał, tedy Generał *Tottleben* czeka na ſukkurs, y zbliżenie ſię dywizyi Generała *de Czernicheff*, za nim idącey, dlá wykonania umyśloney przeciw Berlinowi expedycyi. Wielkie woyſko Roſſyiſkie tym czaſem przez *Guben* i *Croſſen* pomknawſzy ſię áż do okolic Frankfortu nad Odrą, do tegoż miaſta załogi ſwoie wprowadźiło, i znayduie ſię w bliſkości dla popierania expedycyi námienioney.

Feldmarſzálek Roſſyiſki Hrabiá *de Sołtykoff*, do zupełnego zdrowia ieſt przywrócony.

Korpus woyſka Ceſarſkiego pod kommenda Generała *de Laſcy* od Feldmarſzálka *de Daun* wyprawione, dnia 4. tego mieſiąca ſtanęło w *Triebel* w Luzacyi dolney.

O potyczce, między woyſkiem w rezerwie pod kommendą Hrabi Imci *de Luſace* á Dywizyą Hanowerſkiego Generała *de Wangenheim* z utratą iego dnia 19. Września zaſzłey, naſtępuiące ieſzcze okoliczności doniesiono.

Iż za pomknieniem ſię z *Esbeck* do teraźnieyſzey pozycyi przy *Deyero*, a pomyślność ieſt otrzymana, że woyſko Francuſkie furażami potrzebnemi łatwiey i obfície ieſt opatrzone. Generał *Wangenheim* z niespodziewanym zbliżeniem ſię Kolumn Francuſkich, cofnął ſię wprawdzie z pośpiechem do rzeki *Weſer* ku dwóm moſtom ſwoim, lecz gdy wieczorem około godziny 5. oſtatnia ſtraż iego była doścignięna, do nowey krwawey przyſzło potyczki, która z utratą znaczną Hanoweranow, do nocy trwała. Wiadomość o zabraniu im 6. armat i kilka ſet ludzi w niewolą wziętych ieſt potwierdzona. Marſzałek Xiążę *de Broglie* Woyſku Saſkiemu wielką daie pochwałę. Granadyerowie Saſcy w tey potyczce oſobliwie ſię popiſali, ale też ranionych i zabitych liczną 400. ludzi. Generał *Klingenberg* i 5. Officyerow, lekko ſą ranieni.

Gdy przy wyiściu z dawnieyſzego obozu we wſi *Esbeck* ogień ſię zaiął, Hrabia Imć *de Luſace* nie tylko do przetkiego ugaſzenia ſam czynił dyſpozycye, ale też, lubo ogień wnet był przytłumiony, Goſpodarzom hoyną dał nagrode, czym, iako zwyczayną ſwoią ludzkością i ściſłą w woyſku karnością, wſzyſtkich ſobie ſerca zniewala.

Z Piotrkowa d. 9. Października.

Dniem przed zaczęciem Trybunału Koron: ſtanął Jmć X. Jan Mlic-

ki Scholaſtyk Gnieźnieńſki, Kanonik Płocki, Prezydent, tegoż Trybunału w Olborzu, dokąd na powitanie Jego zaiechało wiele Jchmciow dyſtyngwowanych Gości, Duchownych i Swieckich, ktòrych tamże Jmć X. Prezydent hoynie przyiąwſzy ruſzył ſię po Obiedzie przy Jch aſſyſtencyi do Piotrkowa w znaczney liczbie wielu poſzóſnych karet, i konnych, gdzie ſtanąwſzy w zwyczayney Rezydencyi ſwoiey, nowe odebrał powitania. Nazaiutrz to ieſt dnia 6. tego mieſiąca zebrali ſię Jchmć *utriuſq; Collegii* Deputaci do Kościoła Farnego, gdzie zaczął Wotywę śpiewać *de Spiritu S.* Jmć X. Cieślińſki Kanonik Katedralny Płocki, á na niey miał Kazanie Jmć X. Franciſzek Salezy Bagieńſki *S. J.* Kaznodzieia ordynaryiny na Swięta założywſzy Thema: *Sacrificate Sacrificium Juſtitiæ & ſperate in Domino*, przełożył troiaką dobrych Sędziow powinność na fundamencie ſłów Olivy: *Tunc juſtitia Sacrificium erit, dum ad aram Tribunalis Veſtri maſtabitis in hoſtiam, perſonarum acceptionem, principum promiſſa, amicorum rationem*, á w konkluzyi w tał J. X. Prezydenta, J. WW. Deputatow, Prześwietne Ziemſtwo Sieradzkie, i oraz całą Trybunału Koronnego Paleſtrę. Po ſkończoney Wotywie naſtąpiła przyſięga J. WW. Deputatow Duchownych i Swieckich. Udali ſię zatem Jchmć Sędziowie na Ratuſz, i tam przez zgodne Wota ſwoie obrali Marſzałkiem Trybunału Koronnego Xiążęcia Jmci Antoniego Jabłonowſkiego Staroſte Buſkiego, Deputata z Woiewodztwa Bełſkiego, ktòremu zaraz JmćPan Szymon Zaremba Sędzia Ziemſki Sieradzki oddawał laſkę Marſzałkowſką w ſłów wyborze, dziękował Xiążę Jmć Marſzałek w zwięzłey i wyborney mowie. Po ufundowaney Juryſdykcyi, J. Xiądz Prezydent zaproſił wſzyſtkich Jchmciow Kollegow, i innych gości przytomnych na Obiad. Dnia 7. Października w dzień Narodzenia Nayiaśnieyſzego Krola Jmci Pana Miłościwego, obchodząc tę uroczyſtość, czeſtował Xiążę Jmć Marſzałek, przy zaſtawieniu na dwòch ſalach ſporządzonych przy piękney ſymetryi potraw i cukrow ułożonych w Herby Nayiaśnieyſzego Maieſtatu, z inſkrypcyami długiego życia i panowania życzącemi. Spełniano przy tym zdrowia Nayiaśnieyſzego Pana i całey Familii, przy rezonancyi Kapeli, i ognia przez Gwardyą Koronną. Znaydowali ſię przytomni na tey uczcie, iako i na zaczęciu ſamego Trybunału Jmć X. Kraſińſki Biſkup Kamieniecki, Jchmć PP. Smoleńſki, Rawſki, Wojewodowie, Poznańſki, Kruſzwicki Kaſztelanowie, J. Pan Generał Artyleryi Litewſkiey, Oboźny Koronny, Małachowſki, Łochocki Dąbſki Staroſtowie, Sokolnicki Chorąży Kaliſki i inni rożnych Wojewodztw i Powiatow Urzędniky. Naſtąpiło dziś w prowadzenie Obrazu z Kościoła Farnego na Ratuſz, w aſſyſtencyi Prześwietney Paleſtry, i Jchmciow *utriuſq; Collegii* Deputatow, po ktòrego złożeniu w Kaplicy, wyſłuchawſzy Mſzy Jchmość Deputaci Sądy reaſſumowali, dał zaś Obiad tego dnia Jmć X. Karſki Vice-Prezydent, dla wſzyſtkich Jchmciow Deputatow i Gości przytomnych

Zasiadaią Sędziowskie mieysca na Trybunale teraźnieyszym.

Z STANU DUCHOWNEGO

JJ. WW. Jchmć XX.

Z Kapituły Gnieźnieńskiey.

Jan Mlicki Scholastyk Gnieźnieński, Kanonik Płocki.

PREZYDENT.

Jan Karski Kanonik Gnieźnieński Vice-Prezydent.

Z Kapituły Lwowskiey.

Alexander Czołhański Scholastyk Lwowski.

Z Kapituły Krakowskiey.

Jędrzey Potocki Archi-Dyakon Sandomirski.

Ian Stadnicki Kanonik Krakowski.

Z Kapituły Poznańskiey.

Antoni Okęcki Kanonik Poznański.

Z Kapituły Płockiey.

Felix Cieśliński Kanonik Płocki.

Z Kapituły Łuckiey.

Iozef Wyżga Kanclerz Łucki.

Z Kapituły Przemyskiey.

Szymon Otocki Kustosz Przemyski.

Z Kapituły Chełmińskiey.

Michał Melin Kanonik Chełmiński.

Z Kapituły Chełmskiey.

Antoni Rostkowski Dziekan Chełmski.

Z Kapituły Kiiowskiey.

Iozef Rabczewski Archi-Dyakon Kiiowski.

Z Kapituły Kamienieckiey.

Iozef Tokarzewski Kanonik Kamieniecki,

Z STANU SWIECKIEGO

J.O. JJ. WW. JMć PP.

Xiążę Antoni Iabłonowski Starosta Buski MARSZAŁEK.

Deputat z Wojewodztwa Bełskiego.

Z Woiewodztwa Poznańskiego.

Zygmunt Grodzicki Miecznik Kaliski.

Iozef Łącki Kasztelanic Kruszwicki.

Z Woiewodztwa Kaliskiego.

Ian Lipski Surrogator Kaliski.

Iozef Potocki Kasztelanic Rogoziński.

Z Woiewodztwa Sendomirskiego.

Adam Saryusz Łącki Podstoli Opoczyński, Obersztleytnant Regimentu konnego Buławy Polney.

Michał Dunin Karwicki Woyski Sandomirski Pisarz Grodzki Nowomieyski.

Z Ziemi Halickiey.

Dominik Cetner Starosta Stocki.

Z Woiewodzwa Sieradzkiego.

Ian Gołęmbowski Pisarz Ziemski Sieradzki.

Maxym Turski Chorąży Znaku Zamoyskiego.

Z Ziemi Dobrzyńskiey.

Szymon Zieliński Chorąży Nurski.

Z Woiewodztwa Wołyńskiego.

Stefan Aksak Porucznik Znaku Imci Dziedußzyckiego.

Mikołay Podhorski Sędzia Trębowolski.

Z Woiewodztwa Bełskiego.

Xiążę Antoni Iabłonowski Starosta Buski Marszałek.

Felicyan Zuliński Podczaszy Mścisławski.

Z Woiewodztwa Płockiego.

Marcin Zorawski Łowczy i Sędzia Płocki.

Iędrzey Zieliński Podczaszy Rożański.

Z Woiewodztwo Malborskiego.

Adam Szeliski Sądowy Ziemski Malborski.

Ian Leszczyński Miecznik Liwski.

Num: 37.

SUPLEMENT
Z GAZET CUDZOZIEMSKICH
DNIA 11. PAZDZIERNIKA ROKU 1760.

Z Madrytu d. 1. Września. Krolowa Jeymć dla ſłaboſci z pokoiow ſwoich niewychodzi. Jnfant Don Gabriel, ktory także chorował, do zupełnego zdrowia ieſt przywrocony. Krol Jmć zaś, przy uſtawiczney około intereſſow pracy, w czerſtwym znayduie ſię zdrowiu, z reſztą ſwoiey Familii.

Jntencye Krolewſkie tak ſą niedościgłe, że, by niewiem iak ciekawym i przenikaiącym kto ſpoyrzał okiem na prygotowania, ktore tu czynią morzem i lądem, innego z tąd nieodnieſie pożytku, iak że ſię prożno o rzecz ſkrytą kuſił. Uzbroiona Flotta, o ktorey z razu mniemaliśmy, iż miała być użyta w Europie, á potym, iż na zniſzczenie Algierczykow była naznaczona, w krotce do naſzych powroci portow, i będzie przyczyną rożnych nowych domyſłow.

Między Miniſtrami Dworu naſzego niektore naſtąpić maią odmiany. Xiążę *d' Albe*, znaiomy za ſwego Poſelſtwa przy Dworze Francuſkim pod imięniem Xiążęcia *d' Hueſcar*, ktory dotąd w znacznieyſze Krolestwa tego ſprawy wchodził, dla ſłaboſci zdrowia i wieku podeſzłego proſi o uwolnienie z Urzędu Major-Domu Krolewſkiego, na ktory, według publiczney wieści, po nim naſtapić ma Markiez *de Villadarias*. Jmć Pan *Wall*, od wielu lat pilnuiący ſpraw naytrudnieyſzych, ma być uczyniony Vice-Reiem Nawarry, á Markiez *de la Enſennada*, ktory i przed powrotem Jmci Pana *de Wall* z Poſelſtwa Londyńſkiego, między Miniſtrami był pierwſzy, i ktorego Krol po wſtąpieniu ſwoim na Tron z wygnania przywrocił, do wſzyſtkich ſwoich funkcyi ma powrocić; wiele ſobie po nim dobrego obiecuiemy, wiedząc o wielkich iego przymiotach, i że we wſzyſtkim zupełnie ſię zgadza z Markiezem *de Squillace* pierwſzym Skarbu dozorcą, o ktorego talentach gdybyśmy iuż nie byli przekchani mądremi iego dyſpozycyami, doſyćby nam było tego iednego, że Krol na nim polega.

Z Kompoſtelly w Galicyi. d. 1. Września. Hrabia *de Croix* Generał-Kapitan tego Krolestwa, wſzyſtkiey tuteyſzey milicyi, á mianowicie mieyſc *Prenſe* i *Tuy* położonych nad rzeką *Minho*, ktora po części dzieli Galicyą od Portugalii, dał rozkaz aby była w go-

towości do złączenia się z Korpusem od 12,000. woyska regularnego maiącego ściągnąć się do dwòch mieysc nanienionych. To woysko wzięte z Garnizonow Fortec pomorskich i z *Zamora* Miasta położonego w Krolestwie *Leon* nad rzeką *Duero*, zostaie pod kommendą Markieza *de Castellar*. Wiadomo, iż Galicya iest Krolestwo nayludnieysze ze wszystkich do Monarchyi Hiszpańskiey należących. Lud w nim iest śmiały i odważnego serca; Milicyi ma 16,000. ludzi od 18. do 50. lat maiących.
Ta dyspozycya wielkie sprawuie podziwienie, zwłaszcza że też wszelka społeczność z Portugallią pod karą śmierci iest zakazana.

Do *Ferrol* i *Corogne* przyszły rozkazy, żeby 10. Okrętow woiennych było gotowych do wyiścia na morze za pierwszym ordynansem. Hrabia *de la Vega-Florida* nad tą Eskadrą będzie miał kommendę zostaiąc na okręcie Admiralskim *le Foudroyant* od 70. armat. Dla osadzenia tey Eskadry, po wszystkich Portach Maitkow z pośpiechem zaciągaią.

Z Paryża d. 15. Września. Listy Włoskie donoszą, że Rzeczpospolita Genueńska postanowiła skutecznych zażyć sposobow do poskromienia Buntownikow Wyspu Korsyki, tym umysłem znaczne tam wysłała posiłki, i to woysko zniosło iednę część niepossłusznych wyspiarzòw. Owszem mòwią, że Wòdz Korsykanow *Paoli* umarł, chociażby ta wieść była prawdziwa, iednakże Genueńczycy wielkiey doznaią trudności w przyprowadzeniu Malkontentow do posłuszeństwa.

Dyaryusz od Woyska Jmperyi *z generalney Kwatery* z Weidenhayn *od dnia 23. do 27. Września.*

Dnia 23. Xiążę Jmć *de Zweybrucken* wszystkie uczynił dyspozycye do ruszenia się przeciwko nieprzyiacielow; na ten koniec Pułkownik *de Zettwitz* wròcić się musiał z *Muhlberg*, Elbe przeyść i stanąć w *Malitschen*, gdzie Jnfanteryą i Artyleryą był wzmocniony; Generał *Veczey* pomknął się do *Elsnig*, Generał *Kleefeld* do *Vogelsang*, á Granadyerowie do *Waidenhayn*. Xiążę Jmć *de Wurtemberg*, według umowy, tegoż czasu z woyskiem swoim z *Bitterfeld* przez *Duben* poszedł do *Pretsch*, Generał *Luzinski* z przydanemi pontonami wysłany był do *Dommitsch* i w tey expedycyi miał zostawać pod kommendą Xiążęcia Jmci *de Wurtemberg*.

Dnia 24. rano woysko ruszywszy się z *Strehlen*, spędziło straże nieprzyiacielskie z *Siptiz*, *Zinna* i *Wölsau*, i stanęło na pagòrkach przy *Siptitz*, prawym skrzydłem ku *Grosswig*, lewym przy lesie, á Granadyerowie przed wsią *Siptiz*. Generalna kwatera w *Weidenhayn* była założona. Generał *Kleefeld* z Dywizyą swoią przed frontem woyska stanął, á Pułkownik *Zettwitz*, wypędziwszy nieprzyiaciela

z *Lofswig* i z *Bettnewitz*, ulokował się między Elbą i wielkim stawem. Jak tylko woysko do obozu weszło, Xiążę Jmć *de Zweybrucken* udał się do *Dommitsch*, gdzie z Xiążęciem *de Wurtemberg* miał konferencyą.

Dnia 25. Woysko w swoiey zostało się pozycyi, Xiążę Jmć *de Zweybrucken* z Generałami *de Haddick* i *de Maquire*, tako też z Jndzinierami i Officyerami od Artyleryi z rożnych stron oglądał oboz nieprzyiacielski, z ktòrego przez te dwa dni żwawie z armat bito. Postanowiono zatym nazaiutrz takie uczynić dyspozycye, żeby nieprzyiaciel ze wszystkich stron mogł być attakowany. Tego ieszcze dnia przy *Dommitsch* most na Elbie był postawiony, i Kawalerya Generała Luzyńskiego z dwuma Batallionami Jnfanteryi przeprawiła się.

Dnia 26. o południu namioty były zwinione, i woysko stanęło w szyku. Generał Luzyński tym czasem straże nieprzyiacielskie za Elbą aż pod *Torgau* zapędził.

Xiążę Jmć *de Wurtemberg* właśnie na ten czas do obozu naszego przybył chcąc się przypatrzyć obrotom woyska, gdy Pruski Generał *Hulsen*, nie bez przyczyny lękaiąc się ażeby mu od Generała Luzyńskiego i Woyska Würtemberskiego pasy nie były przecięte, oboz swoy kazał zwinąć i z wielkim pośpiechem uszedł do Miasta. General *Kleefeld* i Pułkownik *Zettwitz*, za nieprzyiacielem pośli w pogoń, i dogoniwszy ostatnią straż przy okopach attakowali. Generał *Guasco* ze wszystkiemi Granadyerami attak wspierał, á Xiążę *de Stolberg* z prawym skrzydłem dla utrzymania onych pomknął się aż na pagorki nazwane *Rathse-Weinberg*, reszta zaś woyska zostawała w szyku przy wsi *Zinna*. Ogień był żwawy, Nieprzyiaciel uporczywie się bronił, gdy zaś Regiment Hussarow *de Haddick* nieprzyiacielowi z tyłu chciał zayść i od Miasta go przeciąć, w pomieszaniu wielkim do Miasta się cofnął, gdzie iednak Batalliony Pruskie znowu mocno się broniły, gdy tym czasem Korpus nieprzyiacielskie śpiesznie uchodziło przez Elbę po moście mieyskim i po drugim na pontonach wystawionym. Xiążę Feldmarszałek iaknayprędzey wielkie armaty sprowadzić Kazał naprzeciw mostom, á Granadyerom z Generałem *de Kleefeld* i z Batalionem Kołońskim Miasto kazał attakować. Te mądre dyspozycye tak należycie były wykonane, że nieprzyiaciel od pontonow był odpędzony, i most mieyski od Pułkownika *de Zettwitz* był zapalony.

Xiążę Jmć *de Zweybrücken* widząc, iż pozostałym w Mieście Prussakom wszystkie pasy były przecięte, w wieczor około godziny 7. do Kommendanta posłał Generała Adjutanta Pułkownika *de Drechsel* z Obersztleytnantem *de Muller* namawiaiąc go żeby się poddał. Po niektòrych rozmowach, około godziny 3. rano Kapitula-

cya była ułożona, według ktòrey bramy od Drezna i od Elby 4. Kompaniami Granadyerow pod Kommendą Majora *de Burmann* były osadzone.

Dnia 27. Garnizon Pruski bramą Drezdeńską z Miasta wyszedł, i złożywszy broń z 16. Chorągwiami do *Meissen* iest odesłany. Złożony zaś był z 1. Pułkownika, 6. Majorow, 12. Kapitanow, 28. Porucznikow, 15. Chorążych i 2495. Unterofficyerow i Gemeinow. W Mieście znaleźlismy armat śpiżowych 17. żelaznych 7. moździerzow małych śpiżowych 4. kul wielka liczbę, broń rożnego rodzaiu, 27. pontonow miedzianych do używania, 29. pontonow, ktòrych użyć nie można, i nakoniec znaczny magazyn zboża, mąki i furażow. Nie straciliśmy zaś w tey okazyi więcey iak 100. ludzi zabitych lub ranionych, między zabitemi liczemy 1. Rotmistrza od Kroatow, á między ranionemi 5. Officyerow.

Woysko przez dzień wczorayszy i dzisieyszy weszło do obozu od nieprzyiaciela opuszczonego, á Miasto *Torgau* iednym Batallionem iest osadzone.

Nieprzyiaciel za Elbą uchodzi po nad rzeką, przeto Generał Luzyński dziś rano w *Domitsch* cofnąć się musiał przez most, od nieprzyiaciela będąc prześladowany, iednakże potym z armat swoich tak żwawie bić kazał, że Prussacy musieli ustąpić; obròcili się zatym ku *Jessen* i *Elster*, á Generał Luzyński z Kawaleryą i woyskiem lekkim znowu poszedł za nimi.

Z Generalney kwatery Woyska Szwedzkiego w Prentzlow *d. 12. Września.* Dnia 9. woysko trzema kolumnami przyciągnęło do obozu przy wsi *Klinkow* z strony *Repperſdorff* po lewey stronie iezioра nazwanego *Uckersee*. Pierwsza straż pod kommendą Generała *Carplan* pomknęła się aż do *Succow* dla powzięcia wiadomości o pozycyi nieprzyiaciela, ktòry postrzegszy woysko nasze nadchodzące, á o zamysłach onego nie wiedząc, uszedł z *Greiffenberg* gościńcem Berlińskim ku *Zeidnick*. Straże iego od lekkiey iazdy naszey z *Seelieb* były odpędzone. Temi obrotami nieprzyiaciela od siebie oddaliliśmy, tak dalece, że do dalszego marszu żadney nie mamy przeszkody.

Generalna kwatera jeszcze w tuteyszym iest Mieście, zasłoniona 6. Batallionami 8. Szwadronami, ktòre po prawey stronie rzeki *Ucker* stoią obozem.

Ponieważ wszyscy Urzędnicy przed przybyciem naszym z tąd uśli, przeto porządney repartycyi do sprowadzenia furażow i innych dla woyska potrzeb nie można było uczynić, musiemy zatym furażować, co chociaż woysku iest przyciężko, Obywatelom iednak nieròwnie przez to większa dzieie się krzywda, gdyż we dwoynasob więcey tracą.